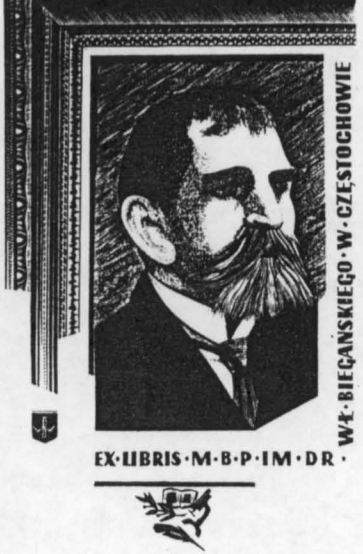

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 125 Środa dnia 19 Maja 1915 roku. X ROK.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

NUMERATY I ODŁOŻENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kioski i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i wszystkich prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, Il-ga ALEJA Nr. 36. — TELEFON Nr. 56.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie o godzinach dni świątecznych od g. 9—10 wieczór. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, trzwrocznie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za zmianami pocztowemi, dopłata za miesięcznie kop. 50. Zmiana adresu kop. 25. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nekrologi k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i ostrzeżeń po kop. 20, na 4 kol. po kop. 15. Drobne ogłoszenia po kop. 5 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia tyczące instytucyjnych o 50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub cenników po 5 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noweradomsku, Myszkowie, Zawierciu, Pietrkowie, Łodzi i Warszawie.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

Główny sztab, 17 maja (W. T. B.) Urzędowo donosi:

Wschodni plac boju.

Nad Dubicą w okolicy Eirahola i Czekiszek, jakoteż na południe od Niemna koło Marjampola i Ludwinowa zostały ataki nieprzyjacielskie odparte. Pomiędzy jeńcami, wziętymi do niewoli pod Szawlami stwierdzono rekrutów z r. 1916, którzy zaledwie cztery tygodnie odbywali ćwiczenia.

Południowo wschodni plac boju.

Nasz marsz pomiędzy Pilicą i górną Wisłą, jakoteż na froncie Sambor—Stryj—Stanisławów postępuje dalej. Pod Jarosławiem i na północ stamtąd udało się na kilku punktach przekroczyć San. O Przemyśl toczą się walki.

Zachodni plac boju.

Na północ od Ypern, na zachód od kanału koło Steenstrate i Het — sass ustąpiliśmy z naszych wysuniętych stanowisk i wycofaliśmy stojące tam słabe siły, na nasze główne stanowiska nad wschodnim brzegiem kanału, aby zapobiedz stratom, któreby mógł im zadać silny nieprzyjacielski ogień armatni.

Na południe od New—Chapelle mają w swych rękach jeszcze pewną część naszych przednich rowów, które znajdują się w ich posiadaniu od przedwczorajszych walk. Walka trwa dalej.

Na północ od Arras, pod Ablain i Neuville odparliśmy francuskie ataki, zadając im ciężkie straty. Pod Ailly i w lesie księżym rozwinęły się nieznaczne walki piechoty.

Nasze Zeppeliny dokonały skutecznych ataków na porty wojenne Dover i Calais.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN, (W. T. B) Urzędowo donoszą z 16 maja:

W Królestwie Polskiem ścigając wojska sprzymierzone na południe od dolnej Pilicy oczyściły z nieprzyjaciół wzgórza kieleckie aż do górnego biegu Kamiennej i dotarły wzdłuż Wisły aż do linji na północ od Klimontowa.

Na linii Sanu Rudnik-Przemyśl zostały rosyjskie tylne straże odrzucone z zachodniego brzegu rzeki, przyczem wielu dostało się do niewoli.

Armie posuwające się od Karpat lesistych postępowały dalej naprzód. Silna tylna straż rosyjska została wczoraj rozbita w okolicy wzgórza Magiera, siedm armat i 11 karabinów zostało zdobytych oraz przeszło 1000 jeńców dostało się do niewoli. Nasze wojska przed południem wkroczyły do Sambora przy dźwiękach muzyki i radosnych okrzykach powitalnych ludności.

W południowo-wschodniej Galicji zostały na południe od Kołomyi nowe ataki Rosjan odparte, jeden nieprzyjacielski punkt oparcia zdobyty. Dalej w dół Prutu aż do granicy państwa panuje stosunkowo spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
feldmarszałek porucznik

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, (B.T.W.)

Główna kwatera donosi 15 maja.

Pod Dardanelami nie zaszły wczoraj żadne ważniejsze wypadki ani na lądzie, ani na morzu.

Przedwczoraj ostrzeliwało kilka nieprzyjacielskich pancerników bezskutecznie nasze wysunięte baterje, które strzelały skutecznie na pozycje nieprzyjacielskie pod Sedd-ul-Bahr. Później usiłowały pancerniki „Majestic" i „Albion" wedrzeć się do cieśniny, zostały jednak ogniem naszym przepędzone.

Na innych terenach nie zaszły żadne zmiany.

Szkolnictwo w Polsce.

(Rzut oka na szkolnictwo w Polsce do 1795 roku).

Zebrał M. JURAKOWSKI.

III.

Charakter akademji miał cechy instytucji kościelnej, tak pod względem organizacji, jak i pod względem naukowym. Głównem zajęciem studentów, bakałarzy, magistrów i profesorów były dysputy scholastyczne, obracające się około kwestji teologicznych. Wstęp do uniwersytetu dawały szkoły niższe, których pięć naliczono w Krakowie w wieku XV. Młodzieniec wstępujący do akademji, zapisywał się w album uniwersyteckie i składał przysięgę w ręce rektora. Podstawy wykształcenia dawał fakultet filozoficzny poczem dopiero następowała nauka specjalna zawodowa na wydziałach prawniczzm lub teologicznym. Pomimo wszystko akademia wkrótce zmieniła swój charakter. Wpływ humanizmu zachwiał scholastycznem, podstawami uniwersytetu i sławę zjednały mu nie dysputy teologiczne lecz rozwój umiejętności realistycznych. Ten świetny stan akademfi trwał blisko dwa wieki, wydaje wielkich mężów, jaśniejących nauką i cnotami nie tylko na ziemiach Polski. W końcu XV wieku zaczął się powolny upadek. Przyczyna — nauczyciele licho płatni spełniający swe wielkie i zaszczytne zadanie bez zapału! Uczniowie marnowali najlepszy swój wiek na kłótniach i suchych retorycznych, bezpożytecznych naukach. Młodzież zamożniejsza stroniła od akademii, szukając światła za granicą, to jeszcze więcej podkopywało byt uniwersytetu. Upadek jedynej szkoły wyższej w Polsce pociągnął za sobą upadek innych zakładów niższych, już gęsto po kraju rozsianych. Umysły światlejsze domagały się reformy wychowania publicznego. Modrzewski i Górski nawoływali i synody uchwalały reformę. Sejm w r. 1563 upominał się o nią energicznie. Wszystko daremnie. Reforma bowiem szkół wymagała znacznego nakładu pieniężnego, a do tego nikt jakoś poczuwać się nie chciał. Brak więc edukacji publicznej starała się szlachta zastąpić ćwiczeniami praktycznemi: wyprawiała synów na dwory możnych, gdzie młodzież uczyła się uniżoności; pochlebstwa, dnie i noce trawiąc na pijatyce i mniej przystojnych zabawach. Ten sposób wychowania przygotowywał młode pokolenia szlacheckie wcześnie już do służalstwa, a nie dając mu żadnych gruntownych wiadomości, czynił je narzędziem powolnem w rękach możnowładztwa, które, zachowując pozory równości „z młodszą bracią", wodziło ją na pasku swoich interesów i swojej egoistycznej polityki. Jedynym pocieszającym objawem była okoliczność, że do zaniedbanych szkół zaczęła garnąć się licznie młodzież mieszczańska i włościańska, że nieco dojrzewały umysły maluczkich, którzy okruchy wiedzy roznosili po miasteczkach i siołach. W ten sposób wytworzyła się warstwa inteligencji, która pogardzana i lekceważona wtedy, miała w chwili upadku stanąć do wspólnej pracy publicznej razem z klasą uprzywilejowaną, aby ogólnego rozbicia uratować nie podległość już, ale honor i byt narodowy.

Mieszczańska więc akademia krakowska coraz mniej doznawała poparcia szlachty. Mimo to liczba uczniów była znaczną i znajomość łaciny, panującej podówczas wszechwładnie się rozszerza.

Reformacja stwarza piśmiennictwo polskie, w szkolnictwie następuje reforma. Jezuici zakładając wielką liczbę szkół pracowali z zapałem, wydając takich mężów, jak Skarga. Z powstaniem akademji wileńskiej szkolnictwo zaczęło się podnosić, nie na długo jednak.

Ultra-katolickie panowanie Zygmunta III, walka z inowiercami, przy upadku akademji krakowskiej, oddała wychowanie młodzieży w ręce jezuitów. Mając w swojem gronie znaczny zastęp ludzi rzeczywiście uzdolnionych, wywierali Jezuici wpływ potężny na cały kierunek oświaty i sposób myślenia społeczeństwa, wychowując pokolenie gorliwe w rzeczach wiary aż do fanatyzmu, ale przyzwyczajone także do płaszczenia się przed możnymi, do szermowania językiem, rozmiłowane w bujnej frazeologji, nakarmione okruchami klasycznej wiedzy, a nie skłonne do badań gruntownych i do pracy metodycznej w jakimkolwiek kierunku. W tym duchu wychowywały się następne pokolenia; współcześni nie przewidywali oczywiście skutków edukacji jezuickiej, nie przewidywał może i sam Zakon, stosując w swych szkołach system ogólnie przez Towarzystwo przyjęty. Zaczynają się często napady na zbory protestanckie, przypisywane szkolnej młodzieży jezuickiej. Spaczona oświata rozszerza się. Powstaje akademja w Zamościu, którą wkrótce, jak również i krakowską opanowują jezuici—monopolizując sobie niemal wyłącznie oświatę i wychowanie młodzieży.

Podnosi się wysoko krasomówstwo, makaronistyczne niestety. Nauki ścisłe rozwijają się słabo, z wyjątkiem prawa i medycyny.

Chwila obecna.

Komunikat belgijski.

Komunikat belgijski z dnia 15 maja głosi:

Na naszym froncie trwała ożywiona bitwa w nocy z dn. 11 na 12 maja. Po wielce zażartem ostrzeliwaniu nieprzyjaciel przypuścił szturm zwartemi masami na zajętą przez nas główną część mostu nad Izerą. Nieprzyjaciel był jednak przez nas oczekiwany. Przywitaliśmy go ogniem z karabinów i z karabinów maszynowych, które wytrzymywały atak. Atakujący zostali odrzuceni. Wojska nasze zdobyły jeńców. Na polu bitwy znaleziono 200 niemieckich trupów.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGRÓD, 15 maja (W. T. B.).

Wielki sztab generalny donosi pod datą 15 maja.

W okolicy Szawel walka rozwija się dla nas pomyślnie. W ciągu dnia wzięliśmy przeszło 1000 Niemców do niewoli, oraz zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych.

W Zachodniej Galicji w dniu 10 maja walki trwały z niezmniejszoną zaciętością. Nasze wojska koncentrują się nad Sanem, w celu stawienia silnego oporu.

W dniu 11 maja armja austrjacko-węgierska opuściła silnie ufortyfikowaną pozycję ciągnącą się na przestrzeni 140 wiorst od Bystrzycy do granicy Rumunji i cofnęła się 12 maja w szybkim marszu na drugi brzeg Prutu.

Kawalerja nieprzyjacielska, starająca się zasłonić odwrót została przez nasz ogień rozniesioną. Nasze dywizje kawalerji przełamały front nieprzyjacielski w kilku punktach i przez skuteczne ataki wywołały nieporządek i zamieszanie w szeregach cofającej się armji. Energiczny pościg trwa przy sprzyjających dla nas warunkach. Znaczna liczba wziętych przez nas jeńców wciąż wzrasta.

Szkoła wobec wojny.

Czyniąc zadość bardzo licznie napływającym zapytaniom, komunikuje kierownictwo dwumiesięcznego kursu pedagogicznego w Krakowie, że zapowiedziany odczyt dyrektora szkoły handlowej w Będzinie p. A. Sujkowskiego na temat „Szkoła w Królestwie Polskiem wobec wojny"—odbędzie się w pierwszych dniach czerwca. Już sam tytuł odczytu wskazuje, że poruszone zostaną sprawy wysuwające się u nas obecnie na plan pierwszy. Idzie o zaznajomienie naszego społeczeństwa z dotychczasową ciężką dolą szkoły polskiej w zaborze rosyjskim, z jej obecnem odradzaniem się i przekształcaniem, jakoteż z poważnym problemem przyszłości, jaką zdobyć musimy dla szkoły w Królestwie Polskiem. Prelegent należy do wybitnych znawców szkolnictwa w Królestwie Polskiem.

Listy w języku polskim.

W komisji budżetowej parlamentu niemieckiego polscy posłowie żalili się z powodu zakazania polskim żołnierzom pisywania listów w języku polskim.

Minister wojny przyrzekł utworzyć polskie biura cenzurowe pocztowe, przez co umożliwiona będzie wymiana listów także w języku polskim.

Zwiększenie policji w Królestwie.

Pisma warszawskie z dnia 21 kwietnia donoszą urzędownie, że Rada ministrów uchwaliła wyasygnować 250 tysięcy rubli na powiększenie policji w Królestwie Polskiem. Uznano bowiem, że skład policji w Królestwie jest niewystarczający, a w związku z przeżywanemi wydarzeniami zapowiada się szeroka, ważna i szybka praca. Zostanie więc ustanowionych w Królestwie nowych 30 klasowych urzędników, 75 starszych strażników i 1,500 młodszych.

Powszechna służba.

„Kattowitzer Zeitung" donosi w depeszy z Chrystjanji: „Aftenposten" otrzymuje wiadomość z Londynu o zdecydowanem już zaprowadzeniu powszechnej obowiązkowej służby wojskowej.

Bilans Szwajcarji.

„Kattowitzer Zeitung" otrzymuje depeszę z Bernu szwajcarskiego, że bilans skarbu związkowego Szwajcarji za rok ubiegły 1914 wyniósł 78 miljonów przychodu przy 101 miljonach rozchodu, czyli że deficyt roczny Szwajcarji stanowi 28 miljony franków. Nadto nie wchodzą tu koszty mobilizacji, które wyniosły do końca roku 1914 okrągłe 109 miljonów franków, tak, że pełny niedobór sięga 132 miljonów.

Wody fińskie.

„Kattowitzer Zeitung" pisze. Prywatna wiadomość, otrzymana ze Stokholmu opiewa: Według informacji rosyjskich komunikatów wody fińskie ogłoszone zostały za objęte teatrem wojny. Żegluga handlowa skierowana została na Foegło—Abo.

Bomby z szybowców.

Bombardowanie Białegostoku w d. 24 z. m. przez lotników niemieckich, według opowiadań świadków naocznych, streszczonych przez „Kuryer litewski", rozpoczęło się o godz. 8 z rana.

Na horyzoncie ukazała się eskadra powietrzna, złożona z 10 aeroplanów niemieckich. Zatoczywszy szerokie koło, lotnicy zaczęli szybować nad miastem, zasypując je ogromną liczbą bomb. Ogółem rzucono przeszło 100 pocisków. — Bombardowanie trwało do godz. 11, kiedy to lotnicy niemieccy zawrócili na pozycje swo-

Teatr PARYSKI II Aleja 19

Program od Środy 19 do Soboty 22 Maja 1915 r.

Katastrofa w tunelu
Dramat w 3-ch częściach.

Tygodnik „Eiko" № 14.
Aktualności z placu boju.

Bolino wraca późno do domu (kom.)
Podróż do bieguna północnego, natura
Grzeczności zapaleńca (komiczne)

Nowość! Nowość!
NA SCENIE:
Towarzystwo Artystów komedjowo-operetkowych pod artystycznym kierunkiem Romualda BETHERA Artysty sceny polskiej w Kijowie.

Czarny władca
Operetka w 1 akcie, Chermontha.

Anons: Od soboty 22 b. m. wystawiony będzie obraz GWIAZDA SYBERYI z życia zesłańców na Kamczatce.

Zmiana programu w Środy i Soboty
Początek przedstawień o g. 4½ po poł
CENY MIEJSC: Kupon do loży 70 pf. Krzesło parterowe 50 pf. Galerja 30 pf.

Teatr „ODEON" II Aleja 43

Program od środy 19 do piątku 21 Maja 1915 r.

Sensacyjne przygody detektywów
Kate i Steele
Wielki dramat kryminalny w 3 część.

Kronika wojenna Tygodnik „Eiko" № 13.
Aktualne zdjęcia z placu boju.

Skutki podobieństwa
Wyborna komedja.

Jezioro Lerfersen w Norwegji
(w kolorach)

Krystjan nieszczęśliwy w miłości
(komiczny)

Zmiana programu w środy i soboty.
Ceny miejsc zniżone: 25, 20 i 10 kop. Dzieci: 15, 10 i 5 kop
Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu

TEATR NOWOCZESNY „APOLLO"
Pod kierunkiem p. A. PIEKARSKIEGO.
Program od środy 19 do piątku 21 Maja 1915 r
Nienawiść (dramat w 3 część.)
CZĘŚĆ KONCERTOWA.
Kuplety — — — — — p. Gloger
Gdybym był młodszy Galle p. Orzelski
Matlot odtańczą pp. Matuszewscy
Duet „Rozwódka" parodja pp. Dzierżanowska i Hanusz
Oddychanie istot w wodzie
Tygodnik wojenny (natura)
Nowość! NA SCENIE: Nowość!
Modna choroba
Farsa w 1 akcie T. Koncyńskiego z życia cyganerji aktorskiej.
W teatrze przygrywa artystyczny kwintet Rapaportów
Początek przedstawień o g. 5 w święta o g. 3 po poł.
Ceny miejsc: Krzesło w loży 80 fenigów i miejsce 60 fenig. II miejsce 50 fenigów galerja 30 fenig. Dzieci płacą połowę.
Ze względu na niskie ceny miejsc, biletów gratisowych dyrekcja nie wydaje.
Dyr. H. Ciechanowski.

Nabywać można we wszystkich aptekach i aptekach tecznych.

BISTYDZIEŃSKI i PIEŃKOWSKI
Apteka w Częstochowie
MIGRENO-NERVOSIN
przyjmuje się w wodzie bez opłatka
przeciwko migrenie
bólom głowy, nevralgii i t. p.

Oryginalna nasza przetrwała w 4/4 kos opakowania z czerwonym drukiem i znakiem Lib.

LEKARZ DENTYSTA
Stefan BARYLSKI
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.
Częstochowa II Aleja № 43.

Ostrzeżenie.

Wielu ajentów na swoją rękę werbuje ludzi do różnych robót za granicę. Komisja Pośrednictwa Pracy przy Radzie m. Częstochowy ostrzega, że robotnicy mogą być narażeni na niedotrzymanie umów i wyjazd ich z Częstochowy zostaje bez żadnej kontroli. Radzimy przeto zasięgać rzeczowej porady co do warunków płacy i pracy i miejsca wyjazdu w Biurze naszem Aleja II № 16. Każden robotnik wyjeżdżający za dośrednictwem naszego Biura otrzymuje odpis umowy.

Komisja pośrednictwa
w pracy
przy Radzie m. Częstochowy.

je. Od pocisków zapaliły się 4 domy. Ogółem zabito 20 osób i kilkadziesiąt raniono.

„Zeppelin" nad Białymstokiem.

O drugim napadzie „Zeppelina" piszą z Białegostoku do „Kurjera Warszawskiego", według „Dziennika Poznańskiego" co następuje:

D. 26 z. m. o godz. 3 i pół rano usłyszano tak silnie odgłos motoru „Zeppelina", unoszącego się nad miastem, że obudziło się dużo osób. Niebawem usłyszano huk wybuchających bomb.

Mieszkańcy wyższych pięter zaczęli chronić się na niższe.

Ogółem spadło na miasto 13 bomb. Kilka domów uległo uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

Postawa Włoch.

Wieści od paru dni nieco uspakajające ustąpiły wczoraj miejsca przed wiadomościami jaknajbardziej niepokojącemi.

Jak wiadomo najważniejszy zwolennik wojny prezes ministrów Salandra podał się wraz z całym gabinetem do dymisji. Według pierwszych depesz król dymisję tę miał przyjąć, tymczasem, jak się obecnie okazuje monarcha zastrzegł sobie decyzję do chwili wyszukania następcy, którego do tej pory nie znalazł. Proponował król utworzenie gabinetu znanemu zwolennikowi pokoju Giolittiemu, ten jednak, wiedząc o przeciwnym sobie nastroju ogółu ludności, zlecenia tego nie przyjął. Również nie chcą tego odpowiedzialnego stanowiska dwaj inni politycy: Marcora i Carcano, którym król proponował.

Wobec tego najprawdopodobniejszem jest, że przy władzy pozostaną dwaj najzawziętsi wrogowie Niemiec: prezes ministrów Salandra oraz jego przyjaciel minister spraw zagranicznych Sonnino, żyd, łączący w sobie polityczne zalety lorda Beaconsfielda i Wittego.

W takim razie wojna będzie nieuniknioną, pomimo, że nie chcą brać jej na osobistą wyłącznie odpowiedzialność, zdecydowanie tej ważnej kwestji Salandra i Sonnino chcą powierzyć parlamentowi, który się zbierze 20 maja.

Chociaż według pogłosek większość parlamentu niedawno była przeciwko wojnie, to jednak nie ulega wątpliwości, że teraz pod wpływem powszechnego dążenia ludu włoskiego do wojny i to uległo zmianie i w przyszły czwartek dowiemy się o wypowiedzeniu wojny.

Tyczasem kroki przedwstępne już są poczynione. Oto:

„Neue Ziircher Zeitung" donosi z Rzymu: Rząd przed zebraniem się parlamentu ogłosi „Zieloną Księgę", z której dwie rzeczy wynikną: 1) Salandra dnia 4 maja wypowiedział przynależność Włoch do trójprzymierza, 2) dnia 6 maja gabinet zawarł z trójporozumieniem traktat równający się sojuszowi.

Cały szereg miast włoskich, a w szczególności Rzym i Medjolan, był w kilku dniach ubiegłych i jest poniekąd i dziś widownią groźnych manifestacji, połączonych nawet tu i owdzie z krwi rozlewem. Manifestacje te nie zwracają się jednak wyłącznie przeciwko obywatelom Niemiec i Austro-Węgier. Przedmiotem napaści ze strony podburzanej przez tak zw. interwencjonistów ludności są także neutraliści z Giolittim na czele. Co zaś na szczególną zasługuje uwagę, to fakt, że w manifestacjach tych do okrzyków przeciwko Niemcom i neutralistom mieszają się także głosy, domagające się rzeczypospolitej.

W piątek b. m. ponowiły się w Rzymie demonstracje i przybrały częściowo charakter rewolucyjny. Skierowane były przeciw Giolittiemu, którego nazywano zaprzedanym Niemcom.

Także przeciw księciu Biilowowi demonstrowano okrzykami: precat! Książę Biilow także dzisiaj odbył zwykłe przejażdżki. — Późno wieczorem podczas przemówienia Annunzia w Teatro Costanzi doszło do zaburzeń w pobliżu teatru. Z licznych miast, jak Medjolanu, Florencji, Wenecji donoszą również o gwałtownych demonstracjach. Najgorzej, jak się zdaje, było w Medjolanie.

Do „Berl. Tagebl." donoszą z Lugano: Król odbył dłuższą konferencję ze szefem sztabu generalnego gen. Cadorna, poczem tenże udał się do ministra wojny Zupelli'ego. Olbrzymi tłum zgromadził się w dniu 16 b.m. rano przed Kwirynałem. Tłum miał flagi państw trójporozumienia i wznosił okrzyki na cześć króla włoskiego i ministrów Salandry i Sonnino. — Okrzyki „Niech żyje wojna!" nie miały końca.

Demonstrację medjolańskiego komitetu interwencjonalistów przyjmował w niedzielę w Rzymie królewski minister domu Mattioli jako też pierwszy adjutant poboczny króla, generał Brusati. Deputacja wyraziła życzenie gorące wojny ludu medjolańskiego.

Minister domu królewskiego i adjutant przyrzekli o tem uwiadomić króla natychmiast.

Nie przypuszczają, aby Giolitti miał odwagę wystąpienia w czwartek przeciw gabinetowi i nawet obawiają się, że wielu zwolenników jego dało się ustraszyć pogróżkom motłochu i wcale nie zjawi się na Monte Citorio. Ambasadę Austro-Węgier i Niemiec otoczone mnóstwem wojsk.

Przeciw Niemcom.

Według „Daily Telegraph", zburzono doszczętnie wszystkie domy Niemców we wschodnich dzielnicach londyńskich. W wykroczeniach brały też udział kobiety i dzieci. W południowych dzielnicach dzieci w dziele niszczenia usiłowały prześcignąć osoby dołosłe. Podług nadchodzących tu wiadomości, w Newcastle i Gateshead wykroczenia trwają w dalszym ciągu, zburzono wszystkie składy rzeźnickie.

W Gravesend wojsko poskromiło tłumy za pomocą bagnetów. Wskutek zburzenia licznych niemieckich piekarni dał się odczuć brak chleba.

— o —

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 19 w środę Piotra Cel.
Jutro 20 w czwartek Bernardyna
Wschód słońca o g. 3 m. 2
Zachód słońca o g. 7 m. 51

Wiadomości historyczne

Sandomierz zdobyty 1809 r.

Ogłoszenie.

Urządzanie i użytkowanie telegraficznych i telefonicznych połączeń, które przekraczają granicę jednej posesji, dozwolone jest w przyszłości tylko za pozwoleniem Komendantury miejscowej.

Istniejące zakłady tego rodzaju muszą być do dnia 31 maja 1915 r. w Komendanturze miejscowej listownie zameldowane. Zaniechanie zameldowania karane będzie grzywną do 500 marek.

Komendant miejscowy
Martius.
Częstochowa, d. 14 maja 1915 r.

Trzymanie psów na uwięzi.

Wobec wybuchu wścieklizny u psów niniejszem na zasadzie postanowienia Naczelnika Powiatu z dnia 12 maja 1915 r. rozkazuję, ażeby w mieście Częstochowie i przedmieściach wszystkie psy na przeciąg czasu trzech miesięcy tj. do dnia 12 sierpnia br. były na uwięzi.

Wszystkie psy muszą być zamknięte lub uwiązane lub też prowadzone na smyczy, także w podwórzach nie wolno psów swobodnie puszczać. Psy wałęsające się podlegają natychmiastowemu zabiciu.

O przekroczeniach powyższego rozkazu należy natychmiast donieść dla nałożenia surowej kary.

Częstochowa, 18 maja 1915.
Niemiecki Dyrektor policji
Berneck.

— Ze zmniejszonego kompletu Rady miejskiej.

Zmniejszony komplet Rady miejskiej na ostatniem posiedzeniu postanowił:

1) Za zrujnowanie placu za panoramą, dzierżawionego przez p. Cecylję Mikiewiczową od Magistratu, a następnie przez Kom. gospodarczą użytego do wydobywania piasku—wyznaczyć wynagrodzenie w sumie 25 rb., które będzie potrącone przy opłacie czynszu dzierżawnego;

2) Cenę kopki trawy, wykoszonej w parku powystawowym oznaczyć na 10 rb.;

3) Prośbę Dawidowicza o udzielanie mu mąki na wypiek przekazać Kom. żywnościowej;

4) Prośbę Żochowskiego o zapłacenie mu za rękaw parciany do polewania ulic, jako za zupełnie zepsuty —pozostawić bez skutku;

5) Pozwolić Komitetowi kuchni nr. 3 na urządzenie „czarnej kawy" w parku powystawowym;

6) Na skutek prośby Nuchima Markowicza i innych drobnych handlarzy — nie wymagać od drobnych handlarzy na Nowym Rynku żadnej opłaty na rzecz kasy miejskiej, lecz pozwolenie na prowadzenie handlu pozostawić do decyzji policji.

— Z Komitetu zużytkowania wolnych placów.

Komitet zużytkowania wolnych placów przyobiecał każdemu, kto dostał działek pod kartofle, dać po jednej kopie kapusty, nie więcej, gdyż i tak uczyniło to 1,100 kop ofiarowanych bezpłatnie, przez niżej wspomniane. Na kapustę tę będą rozdawane kwity przez p. Napieralskiego, instruktora Komitetu, Kamienice nr. 7, w czwartek 20 bm. od g. 8 rano do 12 w poł., a więc posiadaczom działków przy ulicach położonych od plantu kolei w.-w. do Zawodzia, na Zawodziu z Sachalinem i Kucelinem.

W Piątek od g. 8 rano do 12 w poł. od tegoż plantu do Częstochówki, wszystkie ulice, a także place koło św. Barbary i św. Rocha.

Posiadacze kwitków, opatrzonych stemplem zakładu ogrodniczego S. Jastrzębskiego, niech przyjdą z nim do ogrodu tegoż, na ulicę Konstantynowską.

Kwitki firmy Hoffmana do zakładu jego przy ul. Ciemnej, a ze stemplem Tow. Rolniczego itp p. Dobrowolskiego — do parku powystawowego do p. Dobrowolskiego ogrodnika miejskiego, gdzie za okazaniem kwitu, dostanie się kapustę.

Grunt pod kapustę powinien być świeżo skopany albo jeśli parę dni temu był skopany, to świeżo motyczką poruszony i w taką tylko świeżą ziemię wolno sadzić kapustę, szczególniej przy obecnej suszy. Odległość kapusty powinna wynosić i łokieć w kwadrat, a nigdy gęściej, po posadzeniu dobrze jest podlać; jeśli sadzona po deszczu, podlanie jest zbyteczne.

Z obrazków codziennych.

Wchodzę do sklepu z wędlinami w śródmieściu. Na tle „balaronów", mortadel i kiełbas otyła dziewica kraje wcześniej przybyłemu „pacjentowi" salceson. Gość wyciąga zgrabiałem, ziemistemi od pracy rękami kilka bonów pomiętych, brudnych, przypominających raczej szmatę z błota podniesioną, niż banknot. Otyła panienka zatłuszczonemi salcesonem rączkami przelicza wspomniane bony, układa starannie w szufladce kasowej, poczem zabiera się do krajania wędliny dla mnie. Byłem bardzo głodny, lecz pieniądze w rękach sklepowej i myśl, że tego rodzaju operacje trwają tu od rana do wieczora, — że otyła panienka całe miljardy bakterji z pieniędzy przenosi na wędlinę, odebrały mi apetyt. Wyniosłem się z silnem uczuciem abominacji. A trzeba przyznać z przykrością, że tylko w niektórych wędliniarniach są specjalne kasjerki. Tymczasem obawa zarazy z dniem każdym rośnie. Mojem zdaniem tak jak w dziedzińcach i na ulicach, czystość winna być przestrzeganą i w sklepach z artykułami żywnościowemi. Komisji sanitarnej przysługuje w tej sprawie pierwsze prawo głosu i czynu. fki.

— Licytacja na tytunie.

W piątek dnia 21 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się na podwórzu powiatowem licytacja (in plus za gotówkę) szwarcowanego tytuniu austrjackiego i tureckiego do papierosów.

Pragnący nabyć takowe proszeni są o przybycie w dniu oznaczonym.

— Burza.

W poniedziałek około godz. 10-ej wieczorem nad Częstochową przeszła burza połączona z ulewą i grzmotami. Po deszczu temperatura znacznie się podniosła, — powietrze stało się parne.

— Podziękowanie.

Dziękujemy tu publicznie czcigodnemu ks. Chelińskiemu wice-dziekanowi w Żarkach, jego pomocnikowi, ks. wikarjuszowi, i szan. naczelnikowi Straży Ogniowej żareckiej za łaskawe zajęcie się zebraniem ofiary na rzecz pogorzelców przybynowskich w sumie 55 rb. 61 k.—oraz życzliwym ofiarodawcom, mieszkańcom miasta Żarek, za ich chętnie i prędko złożoną ofiarę. Niechże im Bóg Najwyższy dziesięciokrotnie wynagrodzi, strzeże ich wszystkich i ochrania, aby nigdy nie spotkał ich los, jaki jest udziałem przybynowian.

Przybynów, 14 maja 1915 r.

W imieniu pogorzelców
Komitet: ks. A. Adamek, Ludwik Utracki, Paweł Rajczyk, Józef Dworak.

P.S. Miłosierdziu ogółu polecamy nadal sprawę 72 rodzin pogorzelców przybynowskich.

Komitet.

— Jeńcy rosyjscy.

Od kilku dni na ulicach Częstochowy budzą ogólną sensację jeńcy rosyjscy, przeprowadzani na stację kolei w.-w. bądź też do Komendantury przy ul. Teatralnej.

— Rozszerzenie rynku.

Nowy Rynek został znacznie rozszerzony przez zniesienie rynsztoku, dzielącego rynek od przedłużenia ul. Krakowskiej. Cała ta część rynku została przebrukowana łupanym kamieniem.

— Słusznie.

Za wykup artykułów żywnościowych na ulicy, wbrew rozporządzeniu, zakazującemu tego rodzaju tranzakcji w miejscach nieprzeznaczonych do handlu, pociągnięto do odpowiedzialności: Lewka Pantofla, Goldmana, Helmana i Litmana. Tu nadmienić należy, iż żydzi od pewnego czasu wykupują nabiał itp w parku powystawowym, na placu Jasnogórskim i wogóle na ulicach krańcowych, bliżej rogatek, przeto tam we wtorki i piątki należałoby wzmocnić posterunki policyjne.

Omal nie zabójstwo.

Mieszkańcami dzielnicy podiasnogórskiej wstrząsnęła wieść o krwawem zajściu, jakie miało miejsce w piątek w jednem z mieszkań w domu Piotrowskiego Nr. 10 przy ulicy 7-miu Kamienic. Zajmują tam od lat paru obszerny, bo złożony z kilku pokoi lokal małżonkowie Mikołajczykowie, trudniący się przyjmowaniem pątników, na tak zwane noclegi. Otóż na no o godz. 8, siedząc przed lustrem i czesząc się, Marjanna Mikołajczykowa z przerażeniem ujrzała nad sobą w zwerciadle odbicie nocującej u niej tejże doby ubogiej kobieciny, trudniącej się obsługiwaniem „na przychodnie" Marjanny Kozerowej, która szła ku Mikołajczykowej z wzniesioną do góry siekierą. Zerwawszy się w przerażeniu Mikołajczykowa, chwyciwszy prawą ręką za siekierę zdołała osłabić uderzenie jednak ugodzona w głowę doznała nie niebezpiecznego na szczęście dla życia rozcięcie skóry na czaszce, nadto ciężkiego zranienia, bo prawie odcięcia palców u prawej ręki.

Na wszczęty przez Mikołajczykową alarm sprawczyni krwawego zamachu zbiegła, byli jednak tacy, którzy ją widzieli uciekającą, a następnie zauważyli tę samą kobietę następnego dnia bo w sobotę kręcącą się po placu.

Zawezwana policja Kozerową ujęła, odprowadzając ją do aresztu miejskiego przy magistracie. Podczas przedwstępnego badania Kozerowa zdradza pewien rozstrój nerwowy czy też umysłowy, pod którego może działaniem omal nie stała się morderczynią.

— Zepsute mosty.

Władze policyjne zawiadomiły Magistrat, że dwa mosty na Dębiu są zupełnie zepsute, przeto zalecają natychmiastowe przystąpienie do naprawy.

— Na Doraźną pomoc.

Z puszki Doraźnej pomocy, umieszczonej w 2 biurze Dyr. policji przy ul. Krakowskiej, wydobyto: 1 rb. 85 kop. monetą rosyjską, 36 rb. 45 kop. bonami, 19 m. 56 fen. i 2 korony.

— „Skład" herbaty.

W domu nr. 8 przy ul. Targowej, w mieszkaniu H. Herberta i Sztajnfelda policja wykryła potajemny skład herbaty, którą po opakowaniu na miejscu sprzedawano do sklepów i sklepików. Znaleziono przeszło 100 f. herbaty oraz etykiety na opakowanią.

— Do kary.

Za budowę bez pozwolenia pociągnięto do kary M. Horowicza, Warszawska 48.

— Z potajemnego uboju.

Milicja miejska w piwnicy rzeźnika M. Kossa, Ostatni Grosz, znalazła dwie szynki, pochodzące z potajemnego uboju. Koss stawiał czynny opór, przeto zostanie pociągnięty do surowej odpowiedzialności za dwa przewinienia.

— Za niestosowanie się do przepisów.

Za niestosowanie się do przepisów, zamieszczonych w ogłoszeniu p. t. „Uwięzienie psów" — pociągnięto do odpowiedzialności Fr. Łukasika, Mokra Nr. 4 i Józefa Cieślaka, Mokra Nr. 61.

— Wypuszczenie z aresztu.

H. Flamenbauma, odsiadującego karę za paserstwo, wypuszczono z aresztu.

— Masowa konfiskata.

Milicja miejska skonfiskowała znaczne zapasy falsyfikatów herbaty, sprzedawanej za dobrą, następującym handlarzom: Koziwodzie—Krakowska 3, Jungowi—Krakowska 31, Chudzińskiemu, Dymanowi—Nowy Rynek 11, Koplowiczowi—Prosta 3, Merynowi—Senatorska 5 i Jarackiemu—Nowy Rynek 5.

— Kontrola dochodów.

Dowiadujemy się, że dochody z przedstawień dobroczynnych będą kontrolowane przez niemieckie władze cywilne, celem ukrócenia ewentualnych nadużyć.

— Zastrzelone psy.

W myśl rozporządzenia p. t. „Uwięzienie psów", zamieszczonego przed kilku dniami na łamach naszego pisma, wywołanego chęcią uchronienia ogółu od ukąszeń przez wściekłe zwierzęta—na Rakowie zastrzelono dwa psy, należące do Skalika i Fr. Stracha, na Sachalinie zaś—psa Andrzeja Kwapisza.

— Rozsadnik zarazy.

Kanał ściekowy na Wieluńskim Rynku, przepływający przez ulice: Kiedrzyńską, św. Jana, place Zawady, Ciemną, pod Kacapskim mostem, między Kawią i Krótką do Warty jest wprost strasznym rozsadnikiem zarazy, przeto z radością witamy rozporządzenie władz odnośnych, zalecające zarządowi miasta zaradzenie złemu.

— Z rzeźni.

W poniedziałek 17 b. m. ubito 19 krów i 6 wołów, dla wojska ubito 8 krowy i 6 wołów.

Z teatru.

Wobec szczelnie wypełnionej widowni zespół p. Millera odegrał w sobotę jedną z piękniejszych operetek Jarno—„Krysię Leśniczankę", z p. St. Claire w roli głównej, którą, jak i resztę zespołu oklaskiwano gorąco. Podobnie znacznem powodzeniem cieszył się w niedzielę wodewil Hennequina—„Sposób na mężów", w którym tryumfy święciła kapitalna para p.p. Miller—książę i St. Claire—Tea. Pełną wdzięku markizą była p. Miłkowska, z którą o lepsze szła Kitty—Leonowicz. Macherski—markiz (ponownie wstąpił na deski „Corsa") był bez zarzutu. Kaskady śmiechu budziła „ciocia"—Stokowska. Całość wypadła nader dobrze, czego dowodem były nieustające brawa. (?)

Ofiary.

Na Doraźną pomoc S. P. rb. 25 kwit 852.

Zdniem 22 Maja zostaje otwarta

Restauracja i Mleczarnia

pod Kogutkiem w parku po wystawowym

Otwierają się przy I-szem Gimnazjum Polskiem G. KOŚMIŃSKIEGO kompletry mieszane (żeńskie i męskie) języka francuskiego dla dorosłych. Oddzielnie dla początkujących i dla zaawansowanych. Dla życzących specjalny kurs dykcji (pięknej wymowy) Zapisy przyjmuje kancelarja gimnazjum od 9 rano do 1-szej. 325

Zginął portfel z kwitami lombardowymi Nr. 13290 i 15714. Proszę złożyć w Administracji Gońca. 321—

Gniada klacz zginęła Kacprowi Nawrockiemu z Marjanki Rędzińskiej gminy Rędziny Uprasza się o wiadomość lub odprowadzenie do właściciela za nagrodą. 324—

Prośba Będąc w bardzo krytycznym położeniu ośmielam się prosić najuprzejmiej o łaskawe nie jałmużnę nie darowiznę lecz pożyczkę na wesel, którą oddam z pracy, lub majątku, który mi się należy. Upraszając bardzo o łaskawe przychylenie się do mej prośby. z poważaniem S. Wierzbicki
Aleja III Nr. 55 m. 13.

Sprzedam fortepian niedrogo Ost. Grosz ul. Polna Nr. 3 Otwinowski. 326—

Do urzędów prośby i podania redagowane fachowo w języku niemieckim tłomaczenia dokumentów i. t. p. Jasna 2 m. 3 drugie piętro.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej — Odbito w drukarni Gońca Częstochowskiego".